

Czy biblijny Adam był rozwodnikiem?

13 maja 2022

W życiu kilka razy przeżywamy problemy z odpowiedzeniem na pytanie, skąd się wzięłem i czemu dziewczynka w pewnych aspektach wygląda inaczej niż chłopczyk.



Przy jej pomocy będę kontrolowała twoje życie!

Za pierwszym razem, gdy sami chcemy tę tajemnicę poznać, za drugim razem, gdy poznamy, tę/tego z którym te sprawy będziemy chcieli na tyle dogłębnie rozważyć, by w rodzinie pojawił się potomek. Szczególnie dokładnie te sprawy poznajemy, gdy pomimo spełnienia książkowych wymagań, potomek się nie pojawia. Następnym razem z problemem się spotykamy, gdy zdaliśmy na tyle egzamin z zaufania dziecka, by nam to pytanie zadało. A to ważne pytanie, bo dziecko zada je tylko temu, komu ufa. Jeśli rodzice nie spełnią tych wymagań skutek może być zupełnie nieoczekiwany, gdy na pytanie to odpowiedzą, koledzy/koleżanki. Tu teorie i wiedza „naukowa” może pójść znacznie dalej niż obecność grafenu w szczepionkach. Kolejny raz spotykamy się z problemem, gdy wnuk, podobne pytanie co jakiś tam czas temu dziecko zada.

Ale przecież jest to najważniejszy problem życia. Z

biologicznego punktu widzenia rodzimy się po to, by wydać i wychować potomstwo, bez względu na to, jak górnolotnie chcielibyśmy nasze cele na tej ziemi widzieć.

Na te proste prawa przyrody nakłada się filozofia człowieka, w tym filozofia chrześcijańska. Która z zupełnie niezrozumiałych, Tak jak nasi najbliżsi żyjący genetyczni krewni, szympansy bonobo (nie wywodzimy się od małpy, ale mieliśmy z nimi wspólnego przodka) człowiek jest istotą wielosamiczą, wielosamczą. Czyli partnera, partnerów nie dobieramy z punktu widzenia jakiejś wydumanej monogamii a z punktu widzenia aktualnie widzianego najlepszego partnera zapewniającego najlepszą ofertę cech dla potomstwa. Tu zwróćmy uwagę na słowo „aktualnie” I jeśli ktoś chciałby bronić tezy o naturalnej, pochodzącej od Boga monogamii człowieka niech odpowie na pytanie, dlaczego jest tyle rozwodów, tyle zdrad małżeńskich? Bóg nie stworzył nas do monogamii. Monogamia jest kulturowym, wielosamczość/wielosamiczość naturalnym zachowaniem człowieka. Pamiętajmy, rodzimy się po to, by wydać i wychować jak najwięcej i jak najlepszego w wieloaspektowym sposobie widzenia, potomstwa. Nie jest to odosobnione w świecie przyrody. Bociany, gdy zorientują, się, że warunki przyrody, dostępność pokarmu nie umożliwi im wychowanie odpowiednio silnego potomstwa w liczbie jaka w gnieździe się pojawiła, bezceremonialnie wyrzucają najśłabsze pisklę, skazując je na śmierć.

Jak rzecz wieść gminna, monogamia wynika z naszego chrześcijaństwa, jest nakazem Boga, i jego słowa zapisanego w „Biblii”. Nic bardziej mylnego. Monogamia powstała, gdy człowiek przeszedł z kultury łowiecko zbierackiej, do kultury rolniczo-pasterskiej. Wtedy powstało pojęcie własności i chęć mężczyzn do przekazania dorobku życia własnym dzieciom, a nie cudzym. A jaką wtedy miał pewność mężczyzna, że to dziecko kwilące w beciku jest jego? Zaś kobieta, dla ochrony swego potomstwa, w które zainwestowała znacznie więcej niż mężczyzna, bo kilka lat swego życia, potrzebowała obrońcy i

dostawcy niezbędnych dóbr materialnych. Stąd wynikła umowa, ochrona za pewność potomstwa.

Czyż nie jest prawdą iż największymi strażniczkami wierności kobiecej są inne kobiety. Nie dlatego, że nie działa tzw. „solidarność jajników”, a dlatego, że jeśli mężczyźni zorientują się, że w danej grupie kobiet możliwa jest zdrada, jej mąż zacznie stawiać niewygodne pytania na które odpowiedź trudno znaleźć. Bo czy kupi maślane oczka i słowa, jam ci tylko twoja”?

Umowę tę większość kultur podpisuje uroczyście, z wieloma magicznymi zaklęciami, jak zdjęcie wianka, symbolu niewinności w czasie wesela, jak biała szata panny młodej, co pierwszy raz na ślubnym kobiercu staje. Stąd wynika kult dziewictwa, stąd dowody dziewictwa w formie okazania zakrwawionego prześcieradła w dniu ślubu, w kulturze arabskiej. Już ciało oblubienicy nie należy do niej a do jej męża.

W przypadku kobiet o wyższym statusie społecznym były jeszcze bardziej kuriozalne zwyczaje. Poród księżnej, królowej był czynnością publiczną, od pojawienia się główki, po wręczenie i uznanie przez ojca prawego łoża potomka.

Tak więc wracając do tematu wyjściowego tego tekstu, do rozmowy o poczęciu człowieka zwróćmy uwagę, jaką karkołomną sytuację stawiamy przed naszym potomkiem. Chcąc, by nauczył się korzystać z nocniczka, bo pieluchy, nam niewygodne i drogie, pod niebiosą wynosimy to co w nocniczku dziecko zostawiło. Dziecko za to dostaje pochwały, a chcąc być chwalone, któż z nas być nie chce, prezentuje wszystkim swoje nocniczkowe osiągnięcie, aż do dnia, gdy rodzice powiedzą, że jest to fee, że to należy ukrywać a nie chwalić się a wstydliwie ukryć. Przepraszam, ale czy ktoś z dorosłych chcących wznieść się, jak mówił Korczak, na wyżyny dziecięcej ufności potrafi tę sprawę wyjaśnić? Nocniczek, to pierwszy moment, gdzie dziecko musi pogodzić się z tym, że dorosły dla swojej wygody kłamie i to tak znacząco. Kolejnym razem jest

moment, gdy dziecko zrozumie iż jego pojawienie się na tym świecie nie wynika ze zbiorów kapusty, czy przylotu bociana. Dziecko kocha nas, ufa nam, dlatego wybaczy nam tak kardynalne kłamstwa. Ale nie oznacza to, że od początku uczymy nasze dzieci, że w pewnych sprawach kłamstwo jest narzędziem nawet takiej osoby, w której pokłada pełne zaufanie jak rodzic. I dziwimy się, że później dziecko kłamie, w istotnych dla siebie sprawach, jak to, kto zjadł ostatni cukierek?

A teraz wisienka/ciekawostka, czyli odpowiedź na tytułowe pytanie, czy biblijny Adam był rozwodnikiem? Czy Bóg wymagał od niego monogamii?

Odpowiedź z pewnością nie jednego zaskoczy. Bo mówi o tym zarówno „Biblia” jak i teksty apokryficzne. Dziś wiemy, że „Księga rodzaju” nie jest księgą podyktowaną przez Boga a dziełem elit intelektualnych ludu Izraela, które spisały ją bazując na mitologii Sumeru.

W Księdze Rodzaju znajdujemy dwa opisy stworzenia człowieka. Jeśli te opisy uzupełnimy o informację iż słowo Adam nie oznacza mężczyzny o tym imieniu, a po prostu człowieka, bez określenia płci, wszystko staje się jasne. W księdze Rdz 1, 27 czytamy „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”. Dobrze, możemy tu jeszcze bronić naszego zakorzenionego tłumaczenia, gdyż to zdanie nie wyjaśnia kiedy Bóg stworzył mężczyznę a kiedy kobietę. Jednak wracając do mitów sumeryjskich Bogowie sumeryjscy z gliny tworzyli i kobiety i mężczyzn i pierwsze ich stworzenia nie były doskonałe.

Kolejnym elementem łączności między mitologią sumeryjską a „Biblią” jest fakt, iż biblijny Bóg/bogowie sumeryjscy stworzyli człowieka by ten uprawiał ziemię.

Teraz sięgnijmy po drugi opis stworzenia człowieka, czyli rozdział 2 „Księgi rodzaju”. Rozdział ten wyraźnie określa zadania człowieka zgodne z zadaniami, jakie stawiali mu

bogowie sumeryjscy. Rdz 2, 5-7. Tu już tekst nie operuje pojęciem mężczyzny a człowieka, czyli kobiety i mężczyzny. Dla tego, by mogli oni wypełniać cel, dla którego Bóg ich stworzył Bóg sadzi ogród zwany Rajem. Tam Bóg z żebra śpiącego Adama tworzy mu kobietę. Kluczowe są w tej sprawie słowa mężczyzny „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta”.

Co oznaczają słowo „dopiero” i „bo ta z mężczyzny została wzięta”? Pierwsza żona Adama, była mu równorzędna, bo jak on z gliny ulepiona, dopiero druga z jego ciała powstała.

Na to pytanie odpowiadają apokryfy ale też księgi biblijne. „Księga Izajasza”, 34,14. Tą pierwszą kobietą mężczyzny, którego błędnie zwiemy Adamem była Lilith, pierwsza emancypantka potępiona przez twórców Księgi Rodzaju, gdyż w tamtych czasach kobieta winna być bezgranicznie posłuszna mężowi. A co było przyczyną rozejścia się? Kłótnia, kto w trakcie seksu ma być na górze, a kto na dole. Pierwsza emancypantka, kobieta niezależna zostaje sprowadzona przez patriarchalnych Izraelitów do roli demona.

„Stary testament” nie promuje monogamii a płodność.

Ideologia w sprawach męsko-damskich „Starego testamentu” nie promuje monogamii a płodność, szczególnie mężczyzn o wysokim statusie społecznym. Dla plemion koczowniczych ich liczebność stanowi warunek istnienia. Sara, żona Abrahama nie mogąc dać swemu mężowi potomka podstawia mu dziewczkę służebną, by ta mu potomka dała.

Córki Lota, które kilka godzin wcześniej Lot chciał oddać rozwścieczonemu tłumowi na pohańbienie widząc pogrom Sodomy i Gomory posuwają się do podstępu, upijając ojca, by ten spłodził z nimi potomstwo.

Póki naród Izraela był narodem pasterskim „Biblia” dopuszcza wiele zachowań, które dziś uznałibyśmy za dewiacje w imię

zachowania liczebności ludu Izraela, spłodzenia potomków,
przez mężów o wysokim statusie społecznym.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net